

CENTRALA INFORMACJI I DOKUMENTACJI

SPRAWOZDANIE No 114

z dnia 10 lutego 1940 r.

Sprawozdanie zawiera stron 20

Niemcy systematycznie wygładzają Polskę przy pomocy specjalnie utworzonych tzw. "Ernährungs amtów" bezpośrednio zależnych od najwyższych władz Rzeszy. Specjalni komisarze spisują u rolników polskich wszystko, co posiada, dla wyżywienia jakąś wartość. Produkty te są skupowane i wysyłane do Rzeszy. Drugą zorganizowaną plagę tworzą tzw. pociągi urlopników, którzy wykupują żywność i zabierają ze sobą do Niemiec. Widocznie jednak i tego jest za mało dla wygłodzonej Rzeszy, skoro Frank zapowiada wzmożenie produkcji rolniczej drakońskimi środkami.

W Polsce panuje niedza i głód na skutek tych zarządzeń niemieckich. Ceny są bardzo wysokie a ponadto Niemcy uniemożliwiają n.p. do Warszawy w ogóle dowóz żywności - jak pisze "Journal de Geneve". Na ten sam temat pisze "Manchester Guardian", stwierdzając zupełny zanik życia gospodarczego w Polsce, spowodowany niemiecką agresją i niemieckimi "rządami".

Straszne warunki, zarówno pod okupacją niemiecką jak rosyjską opisuje w dłuższym artykule "Daily Herald".

Niemcy prowadzą cyniczną kampanię prasową przeciwko oburzeniu i masowym protestom świata, wywołanym przez barbarzyńskie metody niemieckie w Polsce. Urzędówki niemieckie starają się przekonać swoich czytelników, że to tylko Anglia wynajduje z powodów politycznych "Greuelmärchen" z Polski. Masowe wyroki śmierci w Polsce, przedstawiane są jako "słuszna zemsta" za rzekome "prześladowania" mniejszości niemieckiej.

Nikt Niemcom nie wierzy a przeciwnie mnożą się głosy w prasie światowej, potępiające Rzeszę. Obok dzienników francuskich i angielskich cytujemy dziś kilka głosów prasy szwajcarskiej i duńskiej. W opinii francuskiej duże wrażenie wywołał obszerny artykuł "Le Temps", cytowany wczoraj szeroko w radio francuskim.

Z Polski nadchodzą nowe wiadomości o wyrokach śmierci a ponadto ciekawe naświetlenie przez dziennik niemiecki roli mniejszości niemieckiej w Polsce, która w pierwszym rzędzie pomaga przy terroryzowaniu ludności polskiej.

Niemcy nie przeprowadzą zmiany mapy obszaru polskiego mimo masowych przesiedleń - pisze redaktor dyplomatyczny "Timesa". Podkreśla on oświadczenie Butlera w tej sprawie i stwierdza, że odbudowanie narodu polskiego jest celem wojny i alianci nie dadzą się dezorientować niemieckimi usiłowaniami sfałszowania mapy etnicznej. Sprawa obecnej pomocy dla Polaków, poruszana w Izbie Gmin, jest omawiana przez prasę angielską /Daily Telegraph/, która podkreśla wypowiedzenia posłów, stwierdzających niedostateczność tej pomocy wobec wielkości ofiar Polski.

Ustrój Europy po wojnie omawiany jest w kilku poważnych artykułach w prasie francuskiej, napisanych na skutek poruszenia tej sprawy przez manifest Labour Party, Bernus w "Journal des Débats" pisze, że ta partia okazywała wielką pobłażliwość Niemcom w okresie powojennym i przyczyniła się do osłabienia angielskiej siły zbrojnej. Partia Pracy w dalszym ciągu chce utrzymać swe stanowisko wobec Niemiec - pisze Bernus - dążąc jedynie do zniesienia ustroju hitlerowskiego. Autor wyraża nadzieję, że i z tego błędu Labour Party się wyleczy. Bailby w "Le Jour" pisze, że o pokoju nie może decydować jedna partia, ale państwa wojujące przeciwko Niemcom. Na poparcie głosów żądających trwałego rozwiązania problemu Niemiec, pisze "Daily Telegraph", czym była od 1864 r. pax germanica.

Rząd Stanów Zjednoczonych dla poinformowania się o sytuacji w Europie wysyła do Włoch, Anglii, Francji i Niemiec podsekretarza stanu Sunner Welles'a, który jednak nie ma żadnych pełnomocnictw. Na pewne różnice w kwestiach gospodarczych między Ameryką i Anglią, zwraca uwagę "Le Petit Parisien".

Prasa belgijska prowadzi ożywioną dyskusję o projekcie utworzenia Ligi państw neutralnych celem skutecznej obrony neutralności.

Jak Niemcy wygladzaja Polske  
-----

Centrala Informacji i Dokumentacji Rządu polskiego komunikuje:

Marszałek Goering i dr Funck opracowali plan gospodarczy dla Polski. Na mocy tego planu, w każdym polskim powiecie zostały stworzone "Zarządy żywnościowe" - /Ernaehrungsamt/ - nie podlegające władzom miejscowym, ale centrali w Berlinie.

"Ernaehrungsamt" mianuje w każdym powiecie komisarzy mającego do swojej dyspozycji stosowną organizację. Komisarze ci chodzą od wsi do wsi, z domu do domu. Ich zadaniem jest rejestrowanie wszystkiego: zboża, kartofli, buraków, nierogacizny, trzody chlewnej, owiec, baranów, etc. Po ustaleniu rejestrow, każdy chłop, chociażby był właścicielem jednej tylko krowy, dostaje specjalną kartkę, na której jest wypisane, iż musi "Urzędowi żywnościowemu" dostarczyć określonej ilości masła czy mleka.

Nie wolno mu niczego sprzedawać bez zezwolenia owego urzędu. W rezultacie, wszelkie produkty hodowli i rolnictwa, każdego powiatu, a za tym całej Polski, są zarejestrowane w sposób szczegółowy. Zostawia się chłopom tyle zboża, ile trzeba na zasiew, a kartofli i buraków ile trzeba, na zasadzenie, przy czym za naruszenie tych zapasów grożą najsurowsze kary.

Produkty, złożone w "Ernaehrungsamt" są następnie wysyłane do Niemiec. Ten urząd żywnościowy zasila za tym ludność Rzeszy, a wygladza systematycznie ludność Polski.

Niemcy uciekają się także do innego systemu mającego na celu, do reszty zrujnować ekonomicznie Polskę. Tworzą mianowicie liczne pociągi żołnierzy, udających się na urlop, które zatrzymują się w małych miasteczkach - ostatecznie zapasy towarów i produktów rolnych pozostające w posiadaniu Polaków, sprzedawane są na targach, albo w sklepach.

Żołnierze, korzystający z urlopu, kolejno wysyłani do tych miejscowości, gdzie wszystko rozgrabiają. Nikt z ludności cywilnej nie ma prawa kupowania przed wojskowymi niemieckimi. Wobec tego ci ostatni, gdy wsiadają do sławnych "pociągów urlopników", znanych obecnie przez wszystkich włościan, wywożą ze sobą do Niemiec od 50 do 100 kg żywności.

Wobec tego nie należy się dziwić, że z początkiem stycznia 1 funt masła kosztował w Warszawie ponad 100 frs a słoniny ok 50 frs. Herbata, będąca poniekąd napojem narodowym, kosztowała 15 listopada 245 frs za 1 funt, a 5 stycznia rb aż 1 120 frs; w tym samym okresie czasu za 1 tonę węgla płaciło się 4 200 frs.  
/C I D /

Dziął II

P O L S K A

Włoski Czerwony Krzyż pośredniczy w doręczaniu  
-----  
paczek jeńcom wojennym  
-----

Włoski Czerwony Krzyż rozpoczął przyjmowanie paczek, przeznaczonych dla jeńców wojennych i osób internowanych, znajdujących się w jednym z krajów wojujących lub neutralnych.

/Pat z 8 II 40/

Dalsze wyroki śmierci w Łodzi  
-----

Dziennik "Dagens Nyheter" donosi z Łodzi, że niemiecki sąd doraźny skazał na karę śmierci następujących Polaków: braci Feliksa i Adama Kmieciców, Edwarda Sakturę i Edwarda Cala.

/Pat z 8 II 40./

... i w Bydgoszczy  
-----

W dniu 19 ub.m. wykonano w Bydgoszczy wyroki śmierci na następujących Polakach: Jan Nagengast, 42 lat - Edmund Szyman-  
kiewicz, 36 lat i Władysław Golat, 51 lat.

/Pat 8 II 40./

Rola mniejszości niemieckiej  
-----

w okupowanej Polsce  
-----

Organ okupantów "Ostdeutscher Beobachter" z dn. 30 ub.m. podaje charakterystyczne szczegóły o misji, jaka powierzona została tak zw. "Volksdeutsche", zorganizowanym w specjalne formacje "Selbstschutz'u". "Ostdeutscher Beobachter" wyznaje, że członkowie mniejszości niemieckiej na okupowanych w Polsce terenach są prawą ręką policji niemieckiej w akcji represyjnej przeciwko ludności polskiej.

Misja tych tajnych agentów Gestapo ułatwiona jest, jak zaznacza "Ostdeutscher Beobachter", znajomością kraju i języka polskiego. W tych więc warunkach mogą oni z powodzeniem spełnić rolę denucjatorów i pomagać Gestapo w wyszukiwaniu tych Polaków, których Niemcy chcą aresztować.

/Pat z 8 II 40./

Ile "rozdano" ziemi w okupacji sowieckiej?  
-----

Według statystyki ogłoszonej urzędowo przez czynniki sowieckie 83.100 hektarów ziemi rolnej, należącej do wielkiej własności, "rozdano" między kołchozy.

/Transconti 8 II 40/

P O L S K A

"Nędza ekonomiczna zdobyczy niemieckich"

-----

"Manchester Guardian" zamieścił trzyłamowy artykuł o sytuacji w Polsce okupowanej przez Niemcy i w Czecho-Słowacji.

"Dla Polski okupacja niemiecka oznaczała koniec handlu z zagranicą. Mało cò pozostało z polskiego handlu i przemysłu. Kopalnie węgla zostały zniszczone i zajęte przez cofające się siły i wątpić należy, czy mogą być przywrócone jeszcze do pełnej produktywności. Sam ten fakt ma znaczenie, jeżeli weźmie się pod uwagę, że węgiel stanowił 64,5 pct polskiego eksportu."

Wielka Brytania i Niemcy byli głównymi odbiorcami mięsa, słoniny, nabiąku i produktów rolniczych z Polski. Anglia, która otrzymywała 20 pct całego eksportu polskiego, nie jest już odbiorcą, a Niemcy zaspokajają swoje potrzeby prostą metodą konfiskaty.

"Przemysł włókienniczy, jeżeli nie był zniszczony wojną, nie może być dalej prowadzony wskutek braku surowców.

"Rezultatem wojny były więc nie tylko zniszczenia rodzin i domów, zsyłanie ludności do obozów koncentracyjnych i więzień, ale ogromne bezrobocie, które wzmożone jest przez masowe zwalnianie polskich urzędników i nie wypłacanie wszystkich pensyj.

"Jeżeli sytuacja żywnościowa jest zła w Czecho-Słowacji, to Polsce grozi rzeczywisty głód."

Artykuł przedstawia następnie w dłuższych wywodach sytuację aprowizacyjną Polski, czerpiąc z materiału, opracowanego przez C.I.D. i opublikowanego już w szeregu pism.

W dalszym ciągu czytamy: "Dla uzupełnienia obrazu musimy uwzględnić straszny stan komunikacji, który uniemożliwia jakiegokolwiek szybkie transporty żywności z jednej miejscowości do drugiej. Przeszło 600 mostów zostało zniszczonych i wiele linii kolejowych zbombardowanych.

"Podobno tylko jedna linia kolejowa w Polsce jest doprowadzona do porządku. Drogi ucierpiały nadzwyczajnie i dalekobieżny transport samochodowy jest wykluczony z powodu braku benzyny. W czasie wyjątkowo ostrej zimy i ogólnego braku paliwa bezdomna ludność żyje w warunkach niehigienicznych, w na pół zniszczonych miastach, pod grozą zbliżającej się klęski głodowej."

/Manchester Guardian 6 II /

P O L S K A

Kampania przedwyborcza we wschodniej Polsce

Prasa moskiewska w dalszym ciągu poświęca dużo uwagi kampanii przedwyborczej do rady naczelnej Z.S.R.R. Dwa najświeższe numery "Izwestji" /z dn. 27 i 28 I / zamieszczają o tym obszerne wiadomości pod olbrzymimi nagłówkami, jak np. "Szeroko rozwija się kampania wyborcza", "Z olbrzymim zapałem rozwija się kampania.... itd!", "Święta wolnego narodu", "Produkujemy nowe jasne życie", "Dla dobra sowieckiej ojczyzny" itp.

W dwóch tych numerach są wiadomości o wiecach wyborczych we Lwowie i okręgu, w Białymstoku, w Równem, w Drohobyczu, Wilejce, Baranowiczach itp. We Lwowie odbył się wiec w auli "Collegium Maximum" uniwersytetu. Przemawiał Kiryło Studyński i studentka Maria Kich oraz student Witz.

W lwowskim rejonie utworzono 7 okręgów wyborczych i ponad 1 200 obwodów.

Na "Białejrusi" wysunięto kandydatury do okręgowych komisji wyborczych, "konsomołkę" Polę Szukler, Chisę Mucznik i Chawę Bachman. Pola Szukler, jak piszą "Izwestja", "cierpiała w więzieniach pańskiej Polski".

W Grodnie otwarto wystawę "potężnego" rozwoju Z.S.R.R.  
/Izwestja 27 i 28 I /

Bolszawicka biblioteka

W Nowogródku otwarto bibliotekę, zawierającą dzieła Lenina, Stalina, M. Gorkija, Szołochowa, rosyjskich klasyków. Są tam książki rosyjskie, białoruskie, polskie i żydowskie.  
/Izwestja 28 I /

Stosunki litewsko-sowieckie

"Lietuwos Aidas" pisze na temat gospodarczej współpracy Litwy z Z.S.R.R.

"Z.S.R.R., z którym Litwa jest związana węzłami przyjaźni, zajmuje w gospodarczych stosunkach z nami jedno z pierwszych miejsc. Dzisiejsza rzeczywistość sprzyja rozszerzeniu tych stosunków. Z.S.R.R. obfituje w surowce i Litwa może tam znaleźć dużo z tego, czego potrzebuje dla swego młodego przemysłu. Litwa jest krajem niewielkim, może jednakże również coś niecoś zaoferować Z.S.R.R. To dałoby Litwie możliwość z powodzeniem pokonać te różne gospodarcze trudności, jakie wynikły wskutek wojny w Europie."  
/Izwestja 27 I /

P O L S K A

Korespondent angielski o Polsce  
-----

"Daily Herald" zamieszcza czterołamowy artykuł o Polsce na stronie redakcyjnej pisma. Autor artykułu Mr. Camille Honig opisuje stosunki pod okupacją rosyjską i niemiecką. Jedni uchodźcy opuszczają niemiecką okupację z powodu przesładowań, drudzy, okupację rosyjską z powodu głodu.

Autor rozmawiał na granicy litewskiej z księdzem polskim, który przeszedł piechotą z Warszawy do Małopolski wschodniej i wzdłuż nowej granicy sowieckiej do Litwy. Ta 800 milowa podróż zajęła mu 6 tygodni czasu. Opowiadał on, że w Warszawie 300 polskich księży i rabinów żydowskich zostało zmuszonych do czyszczenia ulic i ustępów wyłącznie rękoma.

"W nowym żydowskim ghetto w Warszawie mieszkańcy sprzedają meble i kosztowności za węgiel.

"Każda kawiarnia pełna jest szpiegów podsłuchujących. Setki dokumentów podpisanych stwierdzają fakty o brutalnych torturach niemieckich i o barbarzyńskim traktowaniu przez nich świątyń i budynków szkolnych. Pierwszym rezultatem terroru nacjonal-socjalistycznego była emigracja pół miliona ludności z pod okupacji niemieckiej do sowieckiej. Tutaj nie było terroru, ale panuje za to straszna nędza w czasie jednej z najostrejszych zim polskich, która może potrwać aż do maja. Rosjanie nie pozwalają tu na żadną działalność organizacji dobroczynnych i zabraniają wstępu nawet dziennikarzom amerykańskim. Uchodźcy pod okupacją rosyjską śpią w stodołach i szopach. Szpitale są przepełnione, po dwóch pacjentów na łóżku, jeden gorączkujący, zaś drugi z odmrożonymi nogami.

Rosjanie są łagodni i nie przesladują, chyba, że uchodźca okaze się na nieszczęście socjalista albo komunista, nie uznającym paktu sowiecko-nacjonal-socjalistycznego. Na przykład wszyscy przywódcy socjalistyczni polscy zostali aresztowani. Wielu z nich znajduje się w więzieniu białostockim i teraz prowadzi już trzeci tydzień strajk głodowy. Wielu adwokatów, którzy od lat ryzykowali mienie i wolność, broniąc komunistów w sądach polskich, zostało też uwiezionych.

"Z drugiej strony, widziałem, jak na granicy litewskiej żołnierze sowieccy plakali, patrząc na kobiety polskie, które pozostawiały swoje dzieci na granicy z wypisanym nazwiskiem, w nadzieji, że straż graniczna przesznuje je którego dnia i zwróci rodzicom.

"Na 30 tysięcy uchodźców przybyłych na Litwę, 50 pct stanowią Żydzi, 24 pct kobiety a 12 pct dzieci. Pozostali to są uczeni, literaci itd. Akcja dobroczynna jest prowadzona z funduszu amerykańskiej komisji Hoovera, z żydowsko-amerykańskiego komitetu rozdawniczego i z żydowskiej organizacji Ort-Ose.  
/Daily Herald, 7 II 40/

Działalność arcybiskupa nowojorskiegona rzecz Polski

"Osservatore Romano" w korespondencji z Nowego Yorku omawia obszernie działalność arcybiskupa Nowego Yorku Spellmana na rzecz pomocy Polsce i uchodźcom polskim oraz akcje amerykańskiego komitetu biskupów, których odezwy wywołują żywy odzew w społeczeństwie amerykańskim.

Organ watykański przedstawił z uznaniem charytatywną akcję episkopatu amerykańskiego na rzecz Polski, podkreślając m.i., że list arcybiskupa Spellmana wzywa nie tylko do pomocy materialnej, ale nawołuje także wiernych, aby dołączyli swe modlitwy do modlitw Papieża Piusa XII za naród polski.  
/Pat 8 II 40/

System terroru w Polsce

Pod powyższym tytułem "La Suisse" ogłasza na pierwszej stronie komunikat CID 'a w sprawie kłamliwego przemówienia p. Seiss-Inquarta.  
/La Suisse 7 II 40/

Wzruszający apel na rzecz uczniów i nauczycieli Polskich

Pod powyższym tytułem "La Lumière" ogłasza całkowity tekst apelu ministra Stanczyka.  
/La Lumière 9 II 40/

Okrucienstwa niemieckie w Polsce

"La Croix" zamieściła pod dużym tytułem komunikat CID'u o przesładowaniu Polaków przez okupantów sowieckich i wykretnych tłumaczeniach niemieckich/patrz Sprawozdanie nr 110 i 111/. Jednocześnie dziennik ten podał dłuższe wyjatki z artykułu z "Manchester Guardian" o terrorze niemieckim w Polsce.  
/La Croix z 10 II 40/

Meczenstwo PolskiOkrucienstwa w okupacji niemieckiej

Pod powyższymi tytułami "Le Temps" zamieścił obszerny artykuł informujący zaopatrzone licznymi podtytułami, o okrutnym postępowaniu Niemców w zagarniętej Polsce. Artykuł jest oparty w całości na materiałach I "Dekady" CID'u i zajmuje półtora łamu.  
/Le Temps z 10 II 40/



P O L S K A

Polonica we francuskiej prasie prowincjonalnej

---

Ambasador polski w Rzymie złożył rządowi włoskiemu memoriał w sprawie okrucieństw niemieckich w Polsce. /Eclair, Montpellier, 3 II /

Relacje dziennikarza Wanda Prüssa o okrucieństwach niemieckich w Polsce cytuje Eclair /Montpellier/ 3 II, zaś ten sam dziennik z 5 II przytacza relacje dziennika duńskiego "Politiken" na ten sam temat.

Najwyższa Rada Wojenna aliantów omawiała także sprawę Polski. - W związku z komunikatami radiostacji watykańskiej o okrucieństwach niemieckich w Polsce Niemcy założyły protest i zagroziły represjami w stosunku do katolików niemieckich. - Gestapo wywozi kobiety i dziewczęta polskie do domów publicznych na tyłach frontu niemieckiego. Według Yorkshire Evening News piszą o tym: Eclair de Nice 7 II, Echo du Nord /Lille/ i Journal de Rouen 8 II.

O zniszczeniu szpitali warszawskich przez bombardowanie przez Niemców podczas oblężenia Warszawy obszerny artykuł pióra Annie de Montfort zamieszcza Paris-Centre /Nevers/ 8 II. Autorka nazywa postępowanie Niemców sprzeciwiające się prawu narodowemu.

O pomniku Piłsudskiego dla Katowic, którego wydania odmówił Niemcom rzeźbiarz jugosłowiański Augustynowicz pisze Journal de Rouen 8 II.

O rozstrzelaniu 8 Polaków w Bydgoszczy - Michała Leskowa, Anastazego Piaseckiego, Stefana Kempńskiego i innych pisze Eclair de l'Est /Reims/ 8 II.

Rzeczywistość zaprzecza twierdzeniom niemieckim. Wychodzący w Lugano Giornale del Popolo pisze: "Mimo zaprzeczeń Seiss-Inquarta wiadomym nam jest dobrze, że tysiące Polaków cierpią prześladowania i mrą w niemieckich obozach koncentracyjnych. W jednym z obozów zmarł prof. Estreicher. A ilu innych wybitnych i zasłużonych ludzi zmarło, o których nie wiemy? Rząd niemiecki zaprzecza wiadomościom, jakie nadchodzą z Polski, a które potwierdzają straszne cierpienia szlachetnego narodu polskiego. Lecz jakąż wartość mają te zaprzeczenia, skoro rzeczywistość mówi coś innego?"

"Giornale del Popolo przypomina doniesienie D.N.B. o opinii arcybiskupa warszawskiego. Nie wiadomo o jakiego arcybiskupa chodzi, bowiem arcybiskupstwo warszawskie od czasu śmierci kardynała Kakowskiego jest nie obsadzone. - W okupacji bolszewickiej - pisze Giornale del Popolo - nędza ludności przechodzi wszelkie wyobrażenia. Ze Lwowa znikło 2 000 oficerów, los ich nie budzi wątpliwości, zostali rozstrzelani z karabinu maszynowego. Bolszewicy dążą systematycznie do wyte-

pienia armii polskiej, przede wszystkim jej dowódców oraz inteligencji polskiej. /Eclairer de l'Est, Reims, 8 II /

Wg Danziger Vorposten w Bydgoszczy dotychczas rozstrzelano 175 Polaków. /Eclairer de l'Est, Reims, Le Progres, Lyon, i Journal de Rouen 8 II/

14 obywateli angielskich opuściło obecnie Polskę i przybyło do Rumunii. Wśród nich znajdował się wicekonsul angielski w Poznaniu Massey.

### Naprawienie krzywd wyrządzonych Polsce

Dyplomatyczny korespondent londyńskiego "Times" zamieszcza sprawozdanie o odpowiedzi rządu angielskiego na sprawę wysiedlenia ludności polskiej z ziemi etnograficznej polskiej. Podsekretarz stanu w Foreign Office, Butler odpowiedział na interpelacje w imieniu premiera i stwierdził, że jednym z głównych celów "za które walczymy jest przywrócenie narodowi polskiemu jego praw do niezależnego bytu, oraz naprawa krzywd temu narodowi wyrządzonych."

"Times" nawiązując do tego oświadczenia stwierdza, że "niemiecki manewr jest zbyt prymitywny, aby mogli wprowadzić kogokolwiek w błąd. Kosztem wielkich cierpień, które już spowodowały śmierć wielu set mężczyzn, kobiet i dzieci, władze niemieckie próbują zmienić mapę zaludnienia i przesunąć granice niemiecką dalej na wschód."

"Zgodnie ze świadectwami z krajów neutralnych rodziny polskie są wyrzucane na ulice i pędzone na wschód. Niemieccy osadnicy z nad Bałtyku i z prowincji Badenii i Wirtembergii są na ich miejsce sprowadzani. Gdynia, parę miesięcy temu miasto portowe o 130 tysiącach polskich mieszkańców, stoi dziś pustka, z wyjątkiem przybywających tam Niemców i to samo można powiedzieć o innych miastach i miasteczkach anektowanego obszaru polskiego."

"Ten cały brudny system rządów jest ściśle obserwowany z Londynu i z Paryża. Alianci wszczęli wojnę z powodu niemieckiej inwazji w Polsce. Odbudowanie narodu polskiego jest najoczywistszym celem wojny i alianci nie dadzą się zdezorientować tym, że Niemcy w okresie swojej władzy próbują sfalszować mapę i przelać wszelkie względy humanitarne."

"The Times 8 II 40/

### Z dyskusji nad sprawami polskimi w Izbie Gmin

W nr 112 Sprawozdania CID'u /sprawy ważne str 3./ podaliśmy pokrótce wiadomość o dyskusji w Izbie Gmin na temat pomocy dla uchodźców polskich. Obecnie przytaczamy za prasę angielską dalsze szczegóły tej dyskusji: Ms Wedgwood z partii pracy oświadczył, że wyznaczona przez rząd suma 100 tys funtów na niesienie pomocy uchodźcom polskim w krajach neutralnych jest niedostateczna. Ms Dalton z tejże partii powiedział, że chciałby widzieć, iż zasługi narodu, który wytrzymał pierwsze uderzenie Niemców, są oceniane na więcej niż 100 tys. funtów. Ms Butler /podsekretarz stanu we Foreign Office/ odpowiedział, że "suma ta jest przeznaczona na naglące zapotrzebowanie ubrań i środków leczniczych dla uchodźców polskich na Węgrzech i w Rumunii. Wszystkie środki Imperium Brytyjskiego są zaangażowane w tej wojnie, przewidzianej dla naprawienia krzywd wyrządzonych narodowi polskiemu i dla zwycięstwa sprawy, dla której my i nasza sojuszniczka, Polska, walczymy." /The Daily Telegr. 8 II 40/

P O L S K A

Cyniczne niemieckie wykręty  
-----

Od pewnego czasu gazety niemieckie - jak już podawaliśmy w sprawozdaniu - w odpowiedzi na reakcję świata spowodowaną barbarzyństwami niemieckimi w Polsce starają się przedstawić właśnie terroryzowaną ludność polską jako "naród bez żadnej kultury", który dopuszczał się masowych "okrucieństw" na mniejszości niemieckiej. Własne czyny prasa niemiecka przemilcza zupełnie za wyjątkiem wyroków śmierci, wydawanych przez tak zwane "sądy" nadzwyczajne.

"Völkischer Beobachter" przynosi obecnie polemikę z prasą angielską /o Watykanie nie ma żadnej wzmianki/ na pierwszej stronie. Dla scharakteryzowania niemieckiego cynizmu podajemy tu kilka wyjątków z trzykolumnowego artykułu na całą stronę:

"Londyńscy oszuści posuwają się tak daleko, że masowe groby zamordowanych Niemców przedstawiają fałszywie jako groby Polaków. Dziś zamieszczamy sprawozdanie jednego z tych, którzy w sądach nadzwyczajnych wypełniają ciężkie zadanie pomszczenia twardo ale sprawiedliwie polskich obrzydliwych czynów. Landgerichtsrat Traub z sądu nadzwyczajnego w Łodzi pisze nam: O kulturalnej misji Polaków świadczą pewnie najlepiej osadzone w Polsce sądy nadzwyczajne; widzą one codziennie zezwierzęconych przedstawicieli angielskiego sojusznika takich, jakimi są." W tym samym "duchu" pisze Traub dalej, mówiąc o masowym jakoby "mordowaniu Niemców" przez polskich żołnierzy. Traub podnosi dalej z całą bezczelnością twierdzenie, że na rozkaz polskich oficerów mordowano rzekomo niemieckich jeńców wojennych. Nazwisk, miejsca itd. krwawy "radca sądu" nie podaje. Pisze tylko o jakimś majorze i że sierżant, który rozkaz wykonał, został skazany na karę śmierci."

Mimowolne przyznanie się Trauba a za nim i niemieckiej urzędówki do masowych mordów w Polsce stanowi następujące końcowe zdanie, dowodzące równocześnie zaniku wszelkich uczuć ludzkich u Niemców:

"Policja i sądy muszą postarać się o to, aby zbrodnicze instynkty Polaków i Żydów nie znalazły pola do popisu w wielkiej Rzeszy niemieckiej."  
/Völkischer Beobachter z 7 II /

"Essener Nationalzeitung", ciągle w odpowiedzi "Timesowi", powraca stale do rzekomego "prześladowania" Niemców w Polsce we wrześniu ub.r. Obecnie "E.Z." z powołaniem się na "Ostdeutscher Beobachter" pisze, że tzw. wypadki bydgoskie nie były "nawet" wyjątkiem, ale że akcja przeciwko mniejszości niemieckiej miała być jakoby z góry przygotowana. Dziennik "uzasadnia" to tym, że 1 IX 39 radio warszawskie nadało komunikat, w którym polecono wykonać instrukcję K 03031. "E.N." pisze, że to była "Mordinstruktion" skierowana przeciwko Niemcom. Z dalszych

P O L S K A

"dowodów" cytuje dziennik zeznanie jakiegoś Niemca, którego ostrzegł chłop polski, a więc musiał wiedzieć - wnioskuje "E.N.Z." - że jakaś akcja jest w toku. Ostatni wreszcie "dowód" to zeznanie jakiegoś pomocnika policjanta polskiego, Wenssonki, który dozorował Niemców ewakuowanych z Leszna i w Koninie miał otrzymać rozkaz wprowadzenia pochodu na most nad Wartą w okolicy Koła w tej chwili, kiedy most miał być wysadzony w powietrze. Wenssonka nie wykonał rozkazu i żyje obecnie w Wielkopolsce - jak pisze "E.N.Z."  
/Essener Nationalzeitung z 8 II /

Masowe wyroki w Łodzi  
-----

W związku z powyżej przytoczonym artykułem Trauba czytamy w tym samym numerze "Völkischer Beobachter", że "sąd" w Łodzi skazał 5 II na karę śmierci braci Feliksa i Adama Kmieców i Edwarda Calle. Eugeniusz Chorąży został skazany na 12 lat ciężkiego więzienia a 7 dalszych "oskarżonych" na 2-4 lat więzienia. Jeden niepełnoletni otrzymał karę 6 miesięcy więzienia. /nazwisko i wiek nie podane/. Skazani pochodzą z Pabianic a jako całe ich "przewinienie" wymienia dziennik jedynie rzekome płaudowanie mieszkań niemieckich w Woli Zaradzyńskiej.  
/Völkischer Beobachter z 7 II i De Telegraaf z 7 II /

Sześciu Polaków uciekło przez granicę  
holenderską z Niemiec  
-----

"Het Volk" z 5 II publikuje na pierwszej stronie wiadomość z Nieuw-Beerta /nasza uwaga: miejscowość holenderska nad północną granicą niemiecką/, że w sobotę /3 II / przeszło 6 Polaków - 1 student i 5 marynarzy - granicę pod Nieuw-Beertą, gdzie zostali zatrzymani przez wojskowych holenderskich.

Ze statku, na którym chcieli Bałtykiem jechać do Anglii, wyciągnęli ich Niemcy. Następnie przydzielili ich do wyładowania statków w Leer, około 15 km od granicy holenderskiej. Polacy teraz przygotowali sobie ucieczkę z Leer, przykrywając się prześcieradłami białymi, tak że biegnących po śniegu nie zauważono. Jeden z marynarzy posiadał kompas, który przez cały czas niewoli zdołał ukryć w rękawie marynarki.

Po bardzo trudnej wędrówce Polacy dobili do Holandii, gdzie ich ulckowano w jednej z kawiarni w Nieuw-Beerta. Prawdopodobnie będą internowani.

/Het Volk 5 II /

Mickiewicz w Lausannie  
-----

"La Suisse" przynosi artykuł p.Cz.Kwapniewskiego pt. "Mickiewicz w 1840 r.", w którym przypomina objęcie przez Mickiewicza w tym czasie katedry łaciny w Lausannie i cytuje głos współczesnego publicyście szwajcarskiego o wykładach polskiego poety. Głos dziennikarza szwajcarskiego świadczy o tym, że, wykładając nawet o odległej literaturze rzymskiej, Mickiewicz budził w słuchaczach wizję Polski umęczonej pod jarzmem cara.  
/La Suisse 7 II /

P O L S K ANieszczęście Warszawy  
-----

Korespondent "Journal de Geneve" w Kownie ogłasza na pierwszej stronie swego dziennika korespondencję pod powyższym tytułem. Podajemy ją w streszczeniu:

Miasto Warszawa w ruinach. Wieczorem światło rzadkich magazynów i latarek kieszonkowych przechodniów daje iluzję, że życie płynie znowu normalnym trybem. Ale opustoszałe ulice, na których miejsce taksówek i autobusów zajęły dorożki i bryczki i gdzie rzadko kursujące tramwaje noszą napisy "Zydom wstęp wzbroniony" - przypominają nieszczęśliwy los stolicy polskiej.

Warszawa jest już tylko miastem prowincjonalnym, głównym miastem swojego województwa. Do połowy opustoszała w momencie wejścia Niemców, ma ona obecnie więcej mieszkańców niż przed rozpoczęciem wojny, ponieważ Polacy z Poznańskiego i Pomorza zmuszani zostali do opuszczenia swoich siedzib i wywędrowali do województwa warszawskiego.

To przeludnienie spowodowało ciężki kryzys mieszkaniowy. Ponieważ 25 pct domów jest zdemolowanych, a 15 pct potrzebuje radykalnej odbudowy, można sobie wyobrazić jak trudno jest znaleźć sobie schronienie.

Władze niemieckie wysadzają w dalszym ciągu w powietrze ruiny zniszczonych domów, szczególnie na ulicach, gdzie kursują tramwaje. Ilość tramwajów jest minimalna. Zastępują je bryczki chłopskie. Codziennie do Warszawy przybywa z okolic tysiące chłopów z bryczkami czy zwykłymi wozami i przewożą mieszkańców z jednego końca miasta na drugi za 50 gr.

Pod zwaliskami wysadzonych obecnie w powietrze domów, ciągle jeszcze odnajduje się trupy ofiar bombardowania. Dzięki mrozom trupy te nie uległy jeszcze całkowicie rozkładowi, co tłumaczy, że epidemia tyfusu, która w październiku i listopadzie ub.r. przyjęła rozmiary zastraszające, zaczyna się zmniejszać. Liczne dzielnice, izolowane od reszty miasta, przemienione zostały w gigantyczne szpitale, gdzie tyfus codziennie kosi jeszcze życie dziesiątek, jeżeli nie setek ofiar.

W pierwszych miesiącach po wejściu Niemców można było jeszcze kupić u włościan artykuły żywnościowe, ale w połowie stycznia szereg dekretów niemieckich zaprowadził w mieście rządy głodowe. Przede wszystkim zabroniono włościanom zaopatrywać Warszawę. Muszą oni oddawać Niemcom swoje artykuły po cenach wyznaczonych, a dla ludności Warszawy wprowadza się system kartkowy. Inny dekret pozbawił wartości asygnaty 100 i 500 złotych. Kto więc miał jakieś skromne oszczędności, został bez wszystkiego. Bez pracy, bez pieniędzy - ludność Warszawy żyje w nędzy, którą trudno sobie wyobrazić. Jeżeli chodzi o Żydów, to zmuszani są do czyszczenia miasta. Z projektu utworzenia ghetta zrezygnowano.

Robotnicy, drobni kupcy i pracownicy małych przedsiębiorstw mają jeszcze jako taką możliwość skromnego zarabiania na życie,

P O L S K A

ale los mieszczaństwa jest znacznie bardziej opłakany. Byli wysocy urzędnicy, profesorowie uniwersytetów, aktorzy i pisarze nie mają możliwości zarobkowania na życie. Żaden teatr nie jest czynny. Wspaniały gmach Opery i cztery teatry są zdemolowane. Uniwersytet jest zamknięty. Wychodzi jeden świsstek w języku polskim: "Nowy Kurier Warszawski", który przedrukowuje jedynie depesze D.N.B.

O 7 wieczorem, kiedy nadchodzi godzina policyjna, życie zamiera w tym mieście, które jeszcze pięć miesięcy temu było najweselszym miastem w Europie.  
/Journal de Geneve z Kowna 7 II /

Sprawy pieniężne w okupacji niemieckiej  
-----

"Völkischer Beobachter" pisze w dziale gospodarczym:

"Po ustaleniu "granicy" między Rzeszą a obszarem gubernatorstwa włączono tzw inkorporowane tereny w obszar monetarny Rzeszy - jak pisze dyrektor Emil Puhl w czasopiśmie "Der Vierjahresplan". Przede wszystkim zamieniono istniejące w nowych "Gau'ach" kasy kredytowe Rzeszy na oddziały Banku Rzeszy. Z dniem 20 XI 39 zaprowadzono na tych terenach ustawodawstwo niemieckie o gospodarce dewizowej i obrocie płatniczym z zagranicą. Po krótkim okresie przygotowawczym zaprowadzono rozporządzeniem z 22 XI 39 markę niemiecką. Z dniem 27 XI 39 złoty przestał być ustawowym środkiem płatniczym. Wreszcie, wszystkie tzw. inkorporowane tereny zostały także formalnie włączone w suwerenne niemieckie terytorium monetarne na mocy rozporządzenia z 21 XII 39 o rozciągnięciu ustawy o Banku Rzeszy. Dzięki dużemu wysiłkowi udało się w stosunkowo krótkim czasie przeprowadzić zamianę pieniądza polskiego na niemiecki za wyjątkiem monet zdawkowych od 1 gr do 1 zł, które pozostały nadal w obiegu. Zamiana odbywała się po kursie 2 zł - 1 marka.

"Pozostała sprawa uregulowania problemu monetarnego w tzw. gubernatorstwie. Według dawniejszej już decyzji na tym obszarze złoty miał być zatrzymany. Zupełna "funkcjonalna niezdolność" Banku Polskiego uniemożliwiła otwarcie na nowo tej instytucji. Zdecydowano się więc na założenie nowej instytucji emisyjnej celem jasnego rozwiązania zagadnienia. Ponieważ utworzenie banku wymaga pewnych prac przygotowawczych, przeto na razie kasy kredytowe Rzeszy w tzw. gubernatorstwie nadal spełniają zadania takiej instytucji. W kasach tych, których zarząd główny przeniósł się z Łodzi do Krakowa, zaszły pewne zmiany. Już od pewnego czasu księgowość prowadzi się na zasadzie złotego a nie marki. W zawieszeniu jest prawo wydawania bonów "markowych, a więc środków płatniczych własnych. Aby jednak mogły one wypełniać swoje zadania i dostarczyć potrzebnej ilości środków płatniczych, stawiono im do dyspozycji złote, uzyskane z wymiany w tzw. inkorporowanych terenach.

"Obrót płatniczy między tzw. gubernatorstwem a Rzeszą /Niemcy doliczają do Rzeszy tzw. inkorporowane ziemie/ odbywa się wyłącznie na podstawie rozrachunków w "Deutsche Verechnungskasse" i instytucji rozrachunkowej przy gubernatorze /Verrechnungsinstitut - Kraków/. Tzw. gubernatorstwo posiada od

P O L S K A

20 XI 39 własne prawo dewizowe, przystosowane do niemieckiego ustawodawstwa dewizowego. "Ostatnio na mocy rozporządzenia z 15 XII 39 o Banku Emisyjnym w Polsce stworzono podstawę prawną dla instytucji emisyjnej w tzw. gubernatorstwie. Bank może rozpocząć swoją działalność, skoro tylko zakończone będą techniczne i personalne prace przygotowawcze. Liczy się, że nastąpi to 1 marca 1940 r."  
/Völkischer Beobachter z 7 II /

Nadzór nad rolnictwem w Polsce  
-----

Gubernator Frank stwierdził, że w twz. gubernatorstwie produkca rolnicza musi być podniesiona za wszelką cenę.

Przy gubernatorze ma być utworzony specjalny urząd /Landbewirtschaftungsstelle/, który będzie miał prawo wydawać polecenia majątkom ponad 100 ha. Zarządzenia będą się odnosiły do sposobu i rodzaju uprawy.

Drugi urząd dla zakupu i sprzedaży decyduje o obrocie produktów rolniczych.  
/Angriff 7 II /

Komunikacja kolejowa na przełęczy Jabłonkowskiej  
-----

"Essener Nationalzeitung" donosi, że po naprawieniu tunelu Jabłonkowskiego wznowiono ruch towarowy na linii Bogumińskiej, co znacznie odciąża inne linie kolejowe. Linia ta jest ważna dla transportów drzewa ze Słowacji do Niemiec oraz węgla ze Śląska na Bałkany. Równocześnie wznowiono bieg pociągów pospiesznych na linii Berlin-Czaca-Budapeszt-Białogród i do Constanzy.

/Essener Nationalzeitung 8 II /

100-lecie Huty Pokoju na Śląsku  
-----

Z okazji 100-lecia istnienia Huty Pokoju w woj. śląskim "Deutsche Bergwerkszeitung" zamieszcza krótki zarys rozwoju tego zakładu. "D.B." pisze, że huta w rękach polskich nie była jakoby należycie wykorzystana, co zresztą ułatwiło rządowi polskiemu opanowanie większości akcji.

/Deutsche Bergwerkszeitung z 6 II /

Fałszowana historia  
-----

"Völkischer Beobachter" donosi, że ukazała się książka Rudolfa Kysera p.t. "Geschichten des deutschen Weichschlandes", która zdaniem pisma "podkreśla raz jeszcze niezbitą tezę, że północne ziemie nadwiślańskie są prastarym niemieckim terenem osadniczym."

/Völkischer Beobachter z 7 II /

P O L S K A

Film niemiecki o wojnie w Polsce  
-----

"Völkischer Beobachter" pisze, że 1 II 40 odbyła się w berlińskim "Ufa-Palast" premiera filmu "Feldzug in Polen". Fritz Hippler, jako reżyser, zestawił film ze zdjęć "dokumentarnych" na froncie, pokazywanych w skrócie w tygodnikach. Film w pierwszej części zawiera ponadto zdjęcia z "wypadków, które zmusiły Niemcy do wkroczenia, lubieżność wojenną /sic/ angielskich demagogów, którzy wezwali naród polski do bezsensownej walki". Film zawiera częściowo zdjęcia trickowe zrobione na podstawie "zdobytých archiwów" co zrobił niejaki Svend Noldan. Film ma na celu - jak pisze "V.B." - wykazać "prawdziwy" przebieg wypadków nie tylko narodowi niemieckiemu, ale i "obiektywnej zagranicy". Poza tym ma przekonać Niemców, że armia niemiecka jest niezwyciężona i wojnę wygra.

W następnych tygodniach film będzie pokazywany w całych Niemczech.

/Völkischer Beobachter 6 II /

Niemiecki "uniwersytet" w Poznaniu  
-----

"Völkischer Beobachter" donosi, że "uniwersytet" niemiecki ma być otwarty w Poznaniu w kwietniu. 12 lutego rozpoczynają się kursy wstępne wydziału prawnno-ekonomicznego.

/Völkischer Beobachter 7 II /

26 szkół niemieckich w okręgu warszawskim  
-----

"Der Angriff" donosi, że w okręgu warszawskim jest obecnie 26 szkół niemieckich z 31 nauczycielami. Do szkół tych uczęszcza 2074 dzieci niemieckich.

/Angriff 7 II /

Sport niemiecki na Śląsku  
-----

Według "Völkischer Beobachter" ogłosił dr Sornik /przywódca niemieckich organizacyj mniejszościowych/, który obecnie zajmuje się sportem, że utworzono 63 towarzystw sportowych niemieckich w woj.śląskim. Sornik wyraźnie zaznaczył, że towarzystwa te mają nie tylko zadanie sportowe, ale na pierwszym miejscu narodowściowe /czytaj germanizacyjne/. Ujęto ponadto organizacyjnie 15 000 narciarzy.

Zawody narciarskie odbędą się w Szczyrku między 1 a 3 marca b.r.

/Völkischer Beobachter 7 II /

U w a g a: Jeżeli dziennik podkreśla, że narciarstwo jest ogromnie popularne na Śląsku to jest to - czego nie pisze - dorobek polski.



P O L S K A

Niemiecki związek żeglarski w Gdyni  
-----

"Völkischer Beobachter" pisze, że w Gdyni powstał sportowy niemiecki związek że w Gdyni powstał sportowy niemiecki związek żeglarski utworzony przez Niemców bałtyckich z połączonych 4 związków na Łotwie i Estonii.

/Völkischer Beobachter 7 II /

Protest anglo-francuski w Kownie  
-----

"Völkischer Beobachter" donosi o interwencji francuskiego posła Dulonga i angielskiego chargé d'affaires Prestona w Kownie, co odnosiło się głównie do niektórych zarządzeń litewskich w sprawie polskich uchodźców.

"V.B." pisze, że krok ten litewskie koła polityczne odrzucają głównie z uwagi na dwa ostatnie rzekome spiski polskie przeciwko Litwie. "Sprzysiężeni" mieli działać przy pomocy zagranicznych pieniędzy, "których pochodzenie jest łatwe do odgadnięcia" - kończy "V.B."

/Völkischer Beobachter 7 II /

Gubernator Frank o prześladowaniach w Polsce  
-----

Dnia 9 b.m. gubernator Polski okupowanej Frank udzielił w min. propagandy w Berlinie oświadczenia prasie zagranicznej w sprawie traktowania ludności polskiej. Wszystkie represje Frank tłumaczył zachowaniem ludności polskiej, która się nie podporządkowuje niemieckiej władzy. W szczególności gubernator podkreślił "przestępstwo" szmuglowania przez ludność polską bibuły propagandowej. Siebie p. Frank nazwał jedynym panem nad narodem polskim.

/B.B.C. audycja polska i niemiecka 10 II, 6,45 i 7-a rano, pod-  
słuch radiowy/

Świat jest chory od okrucieństw niemieckich w Polsce  
-----

Louis Gillet, członek Akademii Francuskiej, w artykule pt. "Muzyka przede wszystkim" pisze w "L'Epoque", że "cały świat jest chory od okropności, popełnianych w Polsce." Podkreślając w szczególności dążenia Hitlera i jego towarzyszy, autor wypowiada pogląd, że na próżno Niemcy prześladują i mordują Polaków, na próżno nakładają kagańce na ich mowę w kościołach i szkołach - dusza Polski jest nieśmiertelna i nie do pokonania, potrafi ona odżyć w każdym sercu Polaka.

/L'Epoque 9 II /

Systematyczna grabież Polski okupowanej  
-----

Pod powyższym tytułem "Excelsior" zamieścił w całości komunikat C.I.D. zamieszczony w dzisiejszym numerze Sprawozdania, o wygładzaniu Polski przez okupantów niemieckich.

/Excelsior 10 II /

P O L S K A

Ograbianie przez Niemców ludności polskiej

---

Ograbianie ludności polskiej przez okupantów niemieckich prowadzone jest systematycznie na coraz większą skalę. Niemcy ściągają z ludności obecnie nie tylko zaległe podatki, ale nawet nie uiszczono dotychczas raty Polskiej Pożyczki Przeciwlotniczej. /Pat 9 II /

Polacy nie mogą leczyć się w szpitalach

---

Ludność ziem zachodnich "wcielonych" do Rzeszy jest przesładowana przez Niemców przy zastosowaniu wręcz sadystycznych metod: w myśl nowego zarządzenia władz okupacyjnych Polacy nie są wcale przyjmowani do leczenia do szpitali miejskich. Zwiększający się stale ucisk zespala coraz silniej wszystkich Polaków, co przejawia się we wspaniałej solidarności. Ludność tzw "general gubernatorstwa" zorganizowała własnymi środkami - mimo oplakanej sytuacji, w jakiej znajduje się - pomoc dla uchodźców z zachodnich ziem polskich, którzy musieli opuścić swe miejsce zamieszkania, wypędzeni przez okupantów. /Pat 9 II /

Echa audycji watykańskich

---

"Dagen Nyheter" podaje bardzo obszernie doniesienia radia watykańskiego i "New York Times" o okrucieństwach niemieckich. Koneczone dziennik podaje następującą uwagę: Nad Polską zawiesili Niemcy zasłone: Gestapo - by nikt nie mógł wiedzieć co się tam dzieje. /Pat 9 II /

Terror niemiecki w zagarniętej Polsce

---

Jean Rolland omawia w L'Ordre artykuł "Manchester Guardian" o okrucieństwach niemieckich w Polsce i krwawych egzekucjach wykonanych przez okupantów niemieckich, przy czym autor opiera się na informacjach zaczerpniętych z ostatnich komunikatów CID'u. /L'Ordre 10 II /

Apel o pomoc dla jeńców polskich

---

Radio angielskie ogłosiło w audycjach polskich apel do wszystkich Polaków zagranicą na rzecz jeńców polskich w Niemczech. Przedstawiając tragiczną sytuację jeńców polskich i zaznaczając, że sytuacja ich stale będzie pogarszać się, apel wzywa Polaków zagranicą do przesyłania im paczek za pośrednictwem Światowego Związku Polaków Zagranicą /Paris 4, 7 rue Crillon/ oraz do Międzynarodowego Krzyża w Genewie. /BBC, audycja polska 10 II 40 7 rano podsłuch własny /

Dział III.  
PRZEGLĄD OGÓLNY

Prasa francuska

Tarcia angielsko - amerykańskie

---

Pod tytułem "Delikatne sprawy tarcia angielsko-amerykańskie" "Le Petit Parisien" przynosi depesze swojego korespondenta z Nowego Yorku.

Zdecydowawszy się zdusić Rzesze gospodarczo, Anglia zabroniła wszelkiego wywozu ze Stanów Zjednoczonych do Niemiec. Zobowiązana z drugiej strony do kontroli posiadanych dewiz amerykańskich, ogranicza ona zakupy towarów amerykańskich. To jest logiczne. Ale producent amerykański cierpi. Znika przed nim nie tylko rynek niemiecki, ale także rynek brytyjski i francuski. On nie sprzedaje swojego tytoniu, swojej bawełny, swoich owoców - więc protestuje.

Różnice przyjęły szczególnie ostry charakter, kiedy rząd angielski zdecydował cofnąć licencje na import tytoniu ze Stanów Zjednoczonych. Angielski zakup tytoniu amerykańskiego wynosił w ostatnich latach 70 milionów dolarów rocznie i stanowił 1/3 całego eksportu Wirginii i Caroliny. Ale Anglia i Francja potrzebują swoich dolarów na zapłacenie zakupywanych samolotów. One wiedzą, że nie mogą liczyć na żaden kredyt, na żadną pożyczkę, że muszą za wszystko płacić w całości w gotówce. A Anglia może znaleźć w Turcji, kraju sojuszniczym, tyton, którego jej potrzeba.

Przed wszystkim w tych elementach gospodarczych należy szukać przyczyn obecnych tarć między Londynem a Waszyngtonem. Inne czynniki nieporozumień stanowią cenzura, dokonywana przez Anglię nad pocztą idącą z Ameryki do Rzeszy oraz rewizja okretów amerykańskich w angielskich portach.

Bezsprzecznie nie należy przesadzać wagi tych drobnych nieporozumień, które narazie nie zmieniają ogólnego nastroju proaliantckiego w Stanach Zjednoczonych. Ambasador w Brytanii lord Lothian jest wybitnym dyplomata, który doskonale zna psychologię amerykańską. Nie ulega wątpliwości, że potrafi on obecnie zgrzyty w trybach angielsko-amerykańskich stosunków złagodzić kroplą oliwy, a sympatia i współpraca amerykańska warte są zachodu.

/Le Petit Parisien 10 II 40/

Umowa niemiecko-sowiecka

---

Umowa handlowa między Niemcami a ZSRR przewiduje wymianę różnych towarów. Wobec znacznego oddalenia dzielnic, z których głównie bolszewicy będą dostarczać Niemcom surowce, to znaczy z Kaukazu i Uralu i wobec rozprzeżenia na kolejach sowieckich, wywołanego wojną z Finlandią, Niemcy będą musieli sami dostarczyć wagonów do przewozów. Moskwa żąda, by wagonów dostarczyły kraje bałtyckie a także polskie fabryki, znajdujące się obecnie w rękach Niemców.

/Poslednija Nowosti wg Havasa 10 2 40/

Ostatnie zadanie terytorialne Hitlera

---

Hitler wyraził życzenie być pochowanym w Berchtesgaden. Mówi śmiało, że będzie to ostatnie jego terytorialne zadanie.

/Poslednija Nowosti 10 II 40/

## Opinia wybitnego dziennika francuskiego

## o manifestacie Labour Party

"Journal des Débats" ogłasza na pierwszej stronie artykuł p. Pierr Bernusa p.t. "Labour Party i wojna", w którym autor stwierdza, że szefowie angielskiej partii pracy popełnili kapitalny i niebezpieczny błąd, wierząc w istnienie silnego imperializmu francuskiego i na skutek tego nie ufając bardziej jeszcze Francji niż Rzeszy. Byli oni tak źle poinformowani o Rzeszy, że nie tylko ją popierali i kiedy doszli sami w Anglii do władzy uprawiali politykę wzmocnienia Niemiec, ale poza tym, wierząc że nie ma powodu więcej do obawiania się wojny, osłabili brytyjską obronę narodową.

Te wspomnienia, zdaniem p. Bernusa, konieczne są dla zrozumienia całkowitej zmiany poglądów i ducha Labour Party, która się obecnie wypowiedza za maksymalnym wysiłkiem wojskowym dla osiągnięcia zwycięstwa.

Partia Pracy, przypominając jednak o poprzednich występach Niemiec, w szczególności o agresji z 1914 r., zdaje się wierzyć, że wystarczy zniszczyć reżim narodowo-socjalistyczny, aby zabezpieczyć Europę przed niebezpieczeństwem germańskim. Należy przypuszczać - konczy "Journal des Débats", że ten błąd, który byłby odnowieniem błędu popełnionego po ostatnim zwycięstwie, zost nie również stwierdzony.

/Journal des Débats 10 II 40/

Podobnie komentuje manifest Labour Party p. Léon Balby w "Le Jour", przy czym przeciwstawia się on samej myśli, że jakaś jedna partia ma tworzyć pokój. Nawiązując do zapowiedzi wizyty labourzystów angielskich we Francji 22 bm, p. Balby pisze: Pokój nie będzie dziełem jakiejś partii, jakiegoś klanu, będzie on rezultatem zwycięstwa Wielkiej Brytanii i Francji, działających wspólnie, aby się nigdzie nie powtórzyła.

/Le Jour 10 II 40/

Ewakuacja Nadrenii - jednym z największych błędów

polityki przedwojennej

Komentując manifest angielskiej Partii Pracy, p. Dalton podkreślił, że jednym z najkardynalniejszych błędów rządu Lloyd George'a było wezwanie Francji do ewakuacji Nadrenii wzamian za obietnicę wspólnej angielsko-amerykańskiej gwarancji, która została ostatecznie odrzucona.

A żeby Francja była na przyszłość zabezpieczona, zapewniamy zdecydowanie, że będzie ona mogła zawsze liczyć na Wielką Brytanię - powiedział p. Dalton - gdyby była w jakikolwiek sposób zagrożona.

/L'Époque, L'Ordre 10 II 40/

Prasa francuska

Umowa sowiecko-bulgarska

-----

Umowa handlowa między Bulgarią a ZSRR została ratyfikowana. Przewiduje ona wymianę towarów i swobodny tranzyt przez terytorium sowieckie dla towarów bułgarskich, kierowanych do Niemiec, do krajów skandynawskich i odwrotnie. Również Bułgaria daje wolny tranzyt towarom sowieckim, wysyłanym przez jej terytorium do innych krajów. Umowa dopuszcza też utworzenie w Bułgarii sowieckiego przedstawicielstwa handlowego/torgpredstwa/. Umowa jest zawarta na 3 lata.  
/Poslednija Nowosti/

Prasa belgijska

Projekt utworzenia Ligi Państw Neutralnych

-----

Od pewnego czasu w prasie belgijskiej jest żywo dyskutowany projekt utworzenia Ligi Państw Neutralnych.

Inicjatywa uznana przez "La Nation Belge" wywołała gwałtowną polemikę, przy czym zwolennicy Ligi utrzymują, że mogłaby ona skutecznie przyczynić się do zwiększenia bezpieczeństwa krajów neutralnych, które, połączone, przedstawiałyby potężną siłę militarną i gospodarczą, jednak sami zwolennicy Ligi mają różne poglądy co do jej przyszłych rozmiarów/ jedni pragnęliby, aby objęła ona wszystkie państwa neutralne, zarówno małe jak i duże, inni znowu utrzymują, że powinna się ona ograniczyć tylko do państw najbardziej zagrożonych w obecnym konflikcie wojennym, tj. do Belgii, Holandii, krajów skandynawskich i bałkańskich/.

Natomiast przeciwnicy Ligi podkreślają trudności w zorganizowaniu wspólnej obrony i obawiają się, że Liga zamiast przyczynić się do zagwarantowania jej członkom jaknajciszej neutralności, raczej mogłaby pośrednio przyczynić się do jej zagrożenia i wciągnięcia państw neutralnych do obecnego konfliktu.

Mimo sprzeciwów "La Nation Belge" podtrzymuje projekt utworzenia Ligi Państw Neutralnych i wzywa rząd belgijski do niezwłocznego wystąpienia z inicjatywą zwołania konferencji państw neutralnych w sprawie utworzenia Ligi.  
/La Nation Belge, Le Soir, L'Independence Belge 7 II 40/

Prasa holenderska

Walka o udziały naftowe

-----

"De Telegraaf" donosi z Bukaresztu, że Niemcy i Anglicy prowadzą walkę na giełdzie bukareszteńskiej przy wykupywaniu udziałów towarzystw naftowych. Udziały tow. I.R.D.P., które Niemcy chcieliby wziąć pod swoją kontrolę, podskoczyły z 9 na 64, udziały Petrol Romanesz z 94 do 124. Tymczasem produkcja naftowa zmniejszyla się o 5 pct.  
/De Telegraaf 7 II 40/

Prasa angielska

No 114 z dn. 10 II 40

Posiedzenia komitetow miedzynarodowych w Hadze

W Hadze w palacu sprawiedliwosci odbywa sie wlasnie posiedzenie reprezentantow 10. panstw w celu ewentualnego utworzenia centralnego komitetu dla spraw ekonomicznych i spolecznych, stosownie do zleconia komitetu Bruc'ena/wysluki komisarz Australii/ na zebraniu Ligi Narodow w grudniu. Na posiedzeniu byli obecni reprezentanci Argentyny, Belgii, Anglii, Francji, Danii, Norwegii, Portugalii, Szwajcarii i Turcji, jako tez paru wyzszych dygnitarzy ze Stolego Sadu Miedzynarodowej Sprawiedliwosci i Ligi Narodow. Francje reprezentowal M. Paul Boncours, Anglie M. Ralph Assheton sekretarz i parlamentarzysty ministerstwa pracy. Jezeli komitet centralny utworzy sie, to w sklad jego wejda reprezentanci 24 panstw i 8. czlonkow indywidualnych. 9 lutego odbywa sie zebranie miedzynarodowego komitetu finansowego Ligi Narodow.  
/The Times 8 II 40/

Pax Germaniae

"Daily Telegraph" zamieszcza dluzszy artykul JB. Firth'a, ktory omawia niemiecka koncepcje pokoju, dajac przyklady traktatow "dyktowanych" przez napastnikow pruskich. Autor na wstepie mowi, ze "ci, ktorzy ohca wejse natychmiast w układy pokojowe, godza sie na pozostawienie hitlerowskich rzadow na to, by Austria, Czechoslowacja i Polska pozostaly nieodbudowane oraz nieskruszona Rzesze w posiadaniu 9/10 zrabowanego lupu, - staraja sie bardzo uwaznie nie mowic o tym jaka jest niemiecka koncepcja sprawiedliwego pokoju.

Artykul wymienia traktaty niemieckie od r. 1864 i udowadnia, ze niemieckie zadania pokojowe byly zawsze polaczone z najdalej idaca bezwzglesnoscia w agresji, ktorej szczytem byl traktat w Brzesciu Litowskim, w przede dniu zalamania sie imperialistycznych Niemiec.

W czasie wojny swiatowej, Niemcy do konca nie chcialy zrezygnowac z planow aneksji i zajmowanych terytoriow, na zachodzie w Belgii i we Francji i na wschodzie w Polsce, Kurlandii w Rosji, na Litwie i Ukrainie itd.

Szczesciem dla aliantow, dyktat warunkow pokojowych po wojnie swiatowej nie byl monopolem Niemiec, ale wyrazal autorytet panstw alianckich.

/Daily Telegraph, Londyn 8 II 40/

Prasa amerykanska

Zgon b. ambasadora Stanow Zjednoczonych w Niemczech

W Ameryce, zmarl dn 9 II byly ambasador Stanow Zjednoczonych w Rzeszy William E. Dodd, zdecydowany przeciwnik reżimu hitlerowskiego. Mr Dodd byl ambasadorem w Berlinie od 1933 r do konca 1937 r.

/Herald Tribune 10 II 40/